

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61
Telefon: 21 4246

Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 2,21 rmk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Zamówienia u listonosza najpóźniej do
25-go każdego miesiąca
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLIV

Niedziela, dnia 13 marca 1938 r.

Nr. 59

Współpraca Polski i Włoch będzie kontynuowana

Sposób przyjęcia min. Becka w Rzymie przeszedł wszelkie oczekiwania. Już powitanie przekroczyło swymi rozmiarami i świetnością ramy zwyczajów protokółarnych. Później zaś polski minister spraw zagranicznych był podejmowany z tak niezwykłą serdecznością przez Il Duce, min. Ciano i władze włoskie oraz witany owacyjnie przez ludność stolicy Włoch gdziekolwiek się pokazał, że już sama zewnętrzna strona wizyty stała się gorącą manifestacją przyjaźni polsko-włoskiej, nie pozbawioną dużego znaczenia dla dalszych stosunków między obu narodami. Charakterystyczny był np. pod względem serdeczności piękny gest Mussoliniego, który w trzecim dniu pobytu ministra Becka przybył do zwiędzanego właśnie przez polskiego ministra miasta lotniczego Guidonia i zaprosił go na przejażdżkę pilotowanym przez siebie samolotem.

Prócz zapanowania przyjaźni polsko-włoskiej wizyta rzymska ministra Becka dała również sposobność do przeprowadzenia szeregu rozmów politycznych między kierownikiem polskiej polityki zagranicznej a Mussolinim i min. Ciano. Ogłoszony po zakończeniu rozmów komunikat oficjalny, odbiegający również swą treścią podobnie jak przebieg całej wizyty od zwadkowego szablonu dyplomatycznego, zawiera w sobie zapowiedź trwalszej współpracy między Polską a Włochami. Zarowiada on kontynuowanie wymiany informacji i punktów widzenia normalną drogą dyplomatyczną i stwierdza, że obydwie strony życzą sobie istnienia i rozwoju współpracy między Włochami a Polską na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym, „na podstawie wspólnych interesów i wspólnej woli porządku i pokoju“.

Wspólne interesy i wspólna wola porządku i pokoju — oto realistyczne określenie tego, co prócz tradycyjnej przyjaźni i wspólnoty kultury łączy Polskę i Włochy. Nie ma między nimi żadnych sprzecznych interesów, a pewna wspólnota interesów i równoległość linii politycznej w stosunku do niektórych zagadnień wynika z podobnego położenia Polski w Italii na dwóch skrzydłach środkowo-europejskiego układu sił. Bez żadnej przesady można stwierdzić, że stwarza to powody, dla których Polska życzy sobie rozwoju sił mocarstwowych Włoch, a Włochy ożywione są podobnymi uczuciami w stosunku do Polski.

Wzajemne zrozumienie dla polityki, potrzeb i dążeń każdego z obydwóch narodów jest cechą stałą polityki tak polskiej jak i włoskiej. Nie będziemy tu już przypominać, omówionych już obszernie na łamach prasy polskiej przykładów tego właśnie stanu rzeczy na przestrzeni ostatnich lat 20. Udział Włoch w jakiegokolwiek akcji antypolskiej i odwrotnie udział Polski w jakiejś koncepcji antywłoskiej jest nie do pomyslenia. Min. Ciano podkreślił, wznosząc swój toast na bankiecie w drugim dniu wizyty min. Becka, że doskonale rozumie wzniosłość zadań, do których wypełnienia jest powołana młoda i silna Polska. Min. Beck mógł mu szczerze odpowiedzieć, że Polska z całą sympatią i podziwem patrzy na rozwój potęgi Włoch, „prowadzonej ku nowej chwale i wielkości przez opatrzo-

Przesilenie rządowe we Francji „Odchodzę i nie myślę o powrocie...“ oświadczył premier Chautemps po podaniu się do dymisji

Jak już donosiliśmy, premier Chautemps i członkowie rządu udali się do Pałacu Elizejskiego, gdzie prezydentowi Republiki złożyli dymisję rządu.

Powodem dymisji jest stanowisko socjalistów, którzy późną nocą z środy na czwartek kategorycznie sprzeciwili się udzielenia pełnomocnictw rządowi Chautempsa.

Rano przed oficjalnym zgłoszeniem dymisji — Chautemps wygłosił przemówienie w parlamencie, podając motywy swego kroku.

„Postawiłem żądanie pełnomocnictw — mówił Chautemps — które wywołało nieuzasadnione podniecenie. Zamierzałem wykorzystać pełnomocnictwa jedynie w interesie kraju. Zaczęto wówczas mówić o rządzie od Thoreza (komunisty) do Reynauda (centrum), o rządzie „Frontu Ludowego“ lub o rządzie „zbawienia publicznego“. We wszystkich tych pogłoskach chodziło tylko o moją śmierć. Rozpowszechnianie tego rodzaju pogłosek podważa autorytet rządu. — Chciałem przeto — przez uzyskanie pełnomocnictw — zabezpieczyć rząd przed przypadkowymi incydentami, mogącymi wyniknąć na posiedzeniach Izby. Minister finansów przygotował projekty, zmierzające do uzdrowienia gospodarczego i finanso-

wego, które nie mogły razić żadnego stronnictwa“.

Na zakończenie swej deklaracji premier Chautemps oświadczył:

„Przed kilku dniami w czasie debaty nad polityką zagraniczną miałem zaszczyt uzyskać jednogłośnie Izby po moim powiedzeniu, że koniecznym jest zapewnienie siły i jedności republiki. Dla następnego rządu będzie wielkim zaszczytem, jeśli doprowadzi do maksymalnego poziomu siły zbrojnej, lecz to dla siły Francji nie wystarcza, trzeba jeszcze jedności Francuzów. Jeśliby Francuzi zechcieli postarać się o to, aby nie rzucać sobie wzajemnie w twarz dzielących ich rozbieżności, odczuwałbym głęboką radość odchodząc od władzy i byłaby to tylko bardzo drobna ofiara, jaką bym złożył dla tak szlachetnej sprawy“.

Już od ostatniego wtorku nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że Francja znajduje się na nowo wobec kryzysu rządowego, który tym razem zdaje się przybierać szersze rozmiary, mianowicie rozmiary rozstrzygającego wstrząsu w łonie dotychczasowej większości parlamentarnej „Frontu Ludowego“.

Co się stało w ów wtorek? W dniu

tym rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie wielkiej pożyczki wewnętrznej na zbrojenia, która miałaby przynieść 7½ miliardów mk. Poza tym rozpatrywano problem uzdrowienia finansów. Dla sprawnego wykonania tych olbrzymich planów rada ministrów uchwaliła zwrócić się do parlamentu o pełnomocnictwa. Jak już wiadomo — socjaliści, (razem z komunistami) zapowiedzieli, w środę w nocy, że będą głosować przeciw projektowi pełnomocnictw.

Francja gospodarczo i politycznie jest w położeniu niewątpliwie ciężkim. Socjaliści wraz z komunistami fatalnie ciąży na wewnętrznej sytuacji w państwie. Swą postawą demagogiczną paraliżują oni prawie każde radykalniejsze posunięcie, zmierzające do uzdrowienia finansów.

Trudno ustalić w tej chwili, jak się rozwine sytuacja, wytworzona dymisją Chautempsa. Jedni twierdzą, że chaos polityczny skończy się ostatecznie jakimś bliżej nieokreślonym ograniczeniem parlamentarizmu.

Francuski sztab generalny podobno coraz natęczywiej domaga się utworzenia gabinetu silnych osobistości, którzy, nie licząc się z doktrynalnymi programami partyj, pełnował tylko interesów narodowych.

PARYŻ. — Opuszczając Pałac Elizejski Chautemps oświadczył dziennikarzom: „Odchodzę i nie myślę o powrocie“. Po wyjściu Chautempsa prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeanneney, który, opuszczając pałac, odmówił wszelkich informacji. Następnie prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego izby deputowanych Herriota, który, opuszczając pałac również uchylił się od wszelkich oświadczeń.

PARYŻ. — Po południu został wezwany do prezydenta Lebruna szef socjalistów Blum. Opuszczając Pałac Elizejski, Blum oświadczył, że powierzono mu misję tworzenia gabinetu, którą zamierza doprowadzić do końca, formując trwały rząd.

Blum ma zamiar odbyć rozmowy z Daladier i Chautemps.

Wizyta min. Ribbentropa w Londynie

LONDYN. — Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przybył do Londynu o godz. 3-ciej. Minister odbył przeszło dwugodzinną konferencję z lordem Halifaxem w Foreign Office. W godzinach wieczornych Ribbentrop odbył godzinną konferencję z głównym doradcą dyplomatycznym rządu Vansittartem.

Następnego dnia przed południem minister Ribbentrop przyjęty został na awicjencji pożegnalnej przez króla Jerzego VI. W południe podejmowany był przez premiera Chamberlaina śniadaniem i bezpośrednio potem odjechał do Berlina.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi: Jak przypuszczają, lord Halifax w rozmowach z von Ribbentropem przedstawił stanowisko rządu brytyjskiego w odniesieniu do zagadnień Europy środkowej.

Głównym celem rozmów zdecydowanie jaki moment będzie najodpowiedniejszy do nawiązania kontaktów między min. Halifaxem i brytyjskim ambasadorem w Berlinie a kanclerzem Hitlerem. W kołach politycznych przypuszczają, że rząd brytyjski tak samo pragnie dojść do porozumienia z Niemcami, jak z Włochami.

ściowego wodza, kontynuatora tradycji starożytnego Rzymu“.

Kończąc swoje przemówienie toastowe min. Beck wypowiedział ostatni ustęp po włosku i wznosił kielich na cześć: „Ich Królewskich Mości Wiktorra Emanuela króla Włoch i cesarza Etiopii oraz królowej Heleny“. Słowa te stanowiące uznanie imperium włoskiego w Afryce wschodniej, nie przychodzą niespodziewanie. Od dawna już Polska reprezentowała pogląd, że nieuniknione jest rozwiązanie sprawy abisyńskiej stanowiącej poważną i szkodliwą zaporę w normalnym rozwoju życia międzynarodowego i w nawiązaniu z Włochami

szerszej współpracy międzynarodowej. Stanowisku temu dała m. in. wyraz w Genewie oświadczenie w maju ub. r., że dla niej jest już ta sprawa zamknięta.

Zarówno polityka Włoch jak i Polski, służąca przede wszystkim interesom swego kraju, opierają się na realizmie środków w dążeniu do określonych sobie celów. To podobieństwo metody w podchodzeniu do zjawisk życia międzynarodowego, ułatwia niewątpliwie znalezienie wspólnego języka nie tylko w sprawach dotyczących bezpośrednich stosunków między obu krajami ale i przy dokonywaniu przeglądu ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Polityka polska reprezentuje w życiu międzynarodowym Europy czynnik niezależny i samodzielny, a jednocześnie posiadający dużą wagę ze względu na siłę i położenie Polski. Z tych powodów kontakt z polityką polską jest dla Rzymu rzeczą cenną i wartościową. Zbędnym byłoby rozwodzić się, że również dla Polski przyjazny kontakt z Włochami, wielkim mocarstwem, które odgrywa coraz większą rolę w życiu międzynarodowym. Rezultat udanej wizyty min. Becka w Rzymie należy wpisać do trwałego dorobku polskiej polityki zagranicznej.

Go powiedział, a co pominął premier Hodža

Po ostatnich zmianach w Austrii, wyrażających się przede wszystkim w dopuszczeniu przedstawicieli austriackich narodowych socjalistów do rządu wiedeńskiego, oraz po mowie kanclerza Hitlera z dnia 20 lutego, w której mówił on m. in. o prawie Rzeszy do opieki nad 10 milionami Niemców, mieszczących „w dwóch sąsiednich krajach”, oczekiwano wszędzie z dużym zainteresowaniem na zapowiedziane na dzień 4 marca przemówienie premiera czechosłowackiego dr. Hodży. Tym bardziej, iż jednocześnie zaczęło się coś dziać w czeskiej polityce wewnętrznej, że czynniki rządowe praskie podjęły usiłowania w kierunku rozszerzenia koalicji rządowej, by w ten sposób wzmocnieniem wewnętrznej pozycji rządu choć w części wyrównać osłabienie międzynarodowej sytuacji Czechosłowacji. Z kilku stron podnoszono konieczność rozwiązania wreszcie zagadnień mniejszościowych. Partia czeskiej agrariuszy, której członkiem jest sam premier, wystąpiła z projektem zawarcia kompromisu z niemiecką partią sudecką Henleina i zaproszenia jej do udziału w rządzie...

Mowa dr. Hodży zawiodła pod tym względem wszystkie oczekiwania i nie przyniosła żadnej znajomości nowych rozwiązań czy to w polityce wewnętrznej czy to zagranicznej. Spraw wewnętrznych wogóle premier nie poruszył. A szkoda, bo było kilka tematów ciekawych, niewątpliwie jednak dla rządu praskiego nieprzyjemnych i dlatego zapewne pozostawionych na uboczu.

A więc przede wszystkim niedawna rocznica słynnej mowy dr. Hodży z 18 lutego ubiegłego roku, w której zapowiedział on rozwiązanie i poprawę losu mniejszości narodowych w Czechosłowacji, m. in. położenia ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim. Gdyby premier temat ten poruszył, nie mógłby chyba niczego innego powiedzieć, jak to, że piękne obietnice pozostały jedynie słowami i że rząd praski nie zrobił niczego w celu ich realizacji. Musiałby również chyba przyznać rację tym wszystkim w Czechosłowacji i w Polsce, którzy przed rokiem jak i później w grudniu ub. roku, kiedy rząd praski przed przyjazdem do Pragi min. Delbosa robił pod adresem ludności polskiej nowe gesty, oświadczał, że mają dosyć obietnic i gestów, a oczekują z zajęciem nowego stanowiska na realne fakty, świadczące o dobrej woli czynników czeskich.

Nie poruszył również premier Hodža sprawy nieudanych prób wciągnięcia do rządu Słowackiej Partii Ludowej ks. Hlinki. Słowacy od kilku już lat nie współpracują z koalicją rządową, a ostatnio przeszli do zdecydowanej opozycji, której nie udało się przejechać ofiarowaniem im tek ministerialnych. Partia ks. Hlinki jako bezwzględny warunek swego współdziałania stawia realizację umowy pittsburskiej, przewidującej autonomię dla Słowaczyny. Jednocześnie zarysowało się bardzo groźne dla rządu praskiego zbliżenie celem wzajemnego popierania swych postulatów między Słowakami a Niemcami Henleina oraz Słowakami a Węgrami. Istnieją również, jak wiadomo silne sympatie między ludnością słowacką a ludnością polską. Fakty te są dla Pragi groźnym memento. Upór czynników czeskich wobec uzasadnionych postulatów Słowaków oraz niektórych mniejszości może doprowadzić do powstania czegoś w rodzaju bloku mniejszości, wobec którego sami Czesi mogą się znaleźć w... mniejszości.

W tym co premier Hodža mówił, czyli w poruszonych przez niego zagadnieniach polityki zewnętrznej również nic nie świadczy o umiejętności wyciągnięcia przez czynniki czeskie wniosków ze zmienionej sytuacji międzynarodowej. Napechowane stanowczością i pewną godnością były jedynie słowa o nienaruszalności granic Czechosłowacji i gotowości ich obrony oraz oświadczenie w związku z ostatnią mową kanclerza Hitlera, że rząd nie dotąd do ingerowania w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Powyższe jednak słowa nie zmieniają faktu, że przesłanki, na których budowała przez

Wyjazd ministra J. Becka z Rzymu Uroczyste pożegnanie na dworcu

RZYM. — O godz. 12 min. 40 minister J. Beck z małżonką wyjechał specjalnym pociągiem z Rzymu do Neapolu. Ceremoniał pożegnania był taki sam, jak przy przyjeździe.

Na dworcu, udekorowanym bogato sztandarami obu państw i kwiatami, żegnali ministra Becka: minister spraw zagr. hr. Ciano, sekretarz generalny partii faszystowskiej minister stanu Starace, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Medici del Vascello, podsekretarz stanu w min. spr. zagr. Bastianini z małżonką, gubernator Rzymu, ks. Colonna oraz inni wybitni przedstawiciele sfer rządowych, wojskowych i politycznych. Ze strony polskiej obecni byli: ambasador Rzplitej przy Kwirynale A. Wysocki w towarzystwie wszystkich urzędników ambasady i konsula generalnego, urzędnicy ambasady Rzplitej przy Watykanie oraz licznie reprezentowana kolona polska świecka i duchowna. Zjawili się również przedstawiciele prasy włoskiej, polskiej i zagranicznej.

Przybywającego na dworzec p. ministra powitały dwa szwadrony spieszonych lansjerów królewskich, którzy

przy dźwiękach fanfar sprezentowali broń.

Tłumy, licznie zgromadzonej na placu dworcowym publiczności powitały p. ministra oklaskami i okrzykami na cześć Polski.

Na dworcu orkiestra honorowa oddziału karabinierów w galowych mundurach odegrała hymn polski oraz oba hymny włoskie.

Minister J. Beck pożegnał się z przedstawicielami rządu i innymi osobami. P. Jadwidze Beckowej wręczono mnóstwo kwiatów.

Przy odjeździe pociągu orkiestra ponownie odegrała hymn polski.

Pobył ministra Becka na południu Włoch posiada charakter prywatny.

Włosi o wzmocnieniu węzłów przyjaźni

RZYM. — Virginio Gayda w „Giornale d'Italia“ stwierdza, że wizyta min. Becka stworzyła kontakty bezpośrednie między min. Ciano a przedstawicielami zaprzyjaźnionego narodu i oświeciła w wielu punktach naturalne drogi współpracy między rządami: Włoch i Polski. Współpraca ta obejmuje liczne zagadnienia ogólne i szcze-

Przyjazd b. prezydenta Hoovera do Poznania

POZNAN. — O godz. 14.25 przyjechał do Poznania b. prezydent St. Zjedn. A. P. Herbert Hoover. Na dworcu, który udekorowany był flagami polskimi i amerykańskimi, powitał gościa prezydent miasta inż. Ruge, starosta grodzki Głodowski, b. prezydent miasta Ratajski i płk. Abraham oraz sze-

reg przedstawiciele władz i urzędów. Po oficjalnym powitaniu, prezydent Hoover odjechał do Bazaru na śniadanie, skąd o godz. 16-ej udał się do Parku Wilsona, gdzie złożył wraz z prezydentem miasta inż. Ruge wieńce u stóp pomnika Wilsona.

Ks. biskup Gawlina w Wiedniu

WIENIEN. — Poseł R. P. w Wiedniu Gawroński wydał śniadanie na cześć prezydenta Austrii Miklasa i jego małżonki, na którym byli obecni członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego z dziekanem posłem Szwecji Jegerem na czele, sfery towarzyskiej. Ze strony polskiej był obecny ks. biskup połowy Gawlina, obecny w Wiedniu na zaproszenie „Kulturundu“ celem wygłoszenia odczytu.

WIENIEN. — W „Kulturbund“ w Wiedniu odbyła się konferencja prasowa przedstawicieli prasy austriackiej z ks. biskupem połowym Gawliną, który wygłosił na zaproszenie „Kulturundu“ odczyt p. t. „Problem wodza w państwie, wojsku i kościele“.

Ks. biskup oświadczył dziennikarzom, że w odczycie swym nie będzie omawiał postaci, odgrywających jeszcze czynną rolę w życiu politycznym świata. Ks. biskup zamierza w dużym stopniu oprócz odczytu na postaciach historycznych greckich, jak np. Arystoteles i Platon, oraz na postaci Marszałka Piłsudskiego.

WIENIEN. — Staraniem „Kulturundu“ odbył się odczyt ks. biskupa po-

lowego Józefa Gawliny na temat „Problem wodza w państwie, wojsku i kościele“. Prelegent w odczycie, wygłoszonym piękną niemiezczyzną, zanalizował ten problem na przykładach historii klasycznej i nowoczesnej, nie poruszając sylwetek wodzów zających. Ks. biskup uwypuklił postać Marszałka Piłsudskiego, a wśród postaci kościoła biskupa Cieplaka.

Na odczycie byli obecni: kardynał Innitzer i przedstawiciele episkopatu, poseł Gawroński i konsul generalny Grabiński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, sfery towarzyskiej i kolonii polskiej.

Zmiana gabinetu w Austrii

Utworzenie rządu narodowo-socjalistycznego — Min. Sevs-Inquart kanclerzem

WIENIEN. — Radio wiedeńskie ogłosiło, że wobec wewnętrzno-politycznego położenia w kraju, Prezydent Austrii mianował kanclerzem ministra Seys-Inquarta.

lat 20 czechosłowacka polityka zagraniczna zbankrutowała i że Czesi nie chcą czy nie potrafią wyciągnąć z tego wniosków.

Premier Hodža zaczął swoje exposé od wyrażenia gorącej radości z przebiegu debaty w parlamencie francuskim, która zdaniem jego wykazała, że rząd francuski pragnie ożywić działalność Ligi Narodów (czy wniosek nie za zbyt pobopny?). Potem mówił o wartości Małej Ententy, pakcie francusko-sowieckim i czesko-sowieckim, jako o instrumentach pokoju, o identyczności interesów angielsko - czeskich, wreszcie o stosunkach z Niemcami. Wymienił więc premier Hodža wszystkie cztery czynniki, w których szukała zawsze polityka czechosłowacka oparcia i zabezpieczenia. Wbrew jednak urzędowemu optymizmowi dr. Hodży jest rzeczą jasną, że wartość tych czynników jest zgoła inna aniżeli wyobrażali to sobie Czesi dawniej.

Kiedy jeszcze przed wojną za czasów monarchii habsburskiej usalał Masaryk kurs polityki czeskiej główne oparcie dla Czechów widział w Rosji i propagowanym przez nią panslawizmie. Wbrew jednak rachubom czeskim między Czechosłowacją a Rosją wyrosła silna i duża Polska. Stąd pochodziła zmanifestowana w roku 1920 chęć wzbicia nam noża w plecy podczas wojny polsko-bolszewickiej, stąd całe nieprzyjemne nastawienie wobec Polski i jej polityki, pakt czesko-sowiecki i ująta przez osławioną ksz. Szeby tendencja do zdobycia wspólnej granicy z Sowietami kosztem naszej Małopolski wschodniej i Rumunii. Sojusz z Sowietami ma jednak wartość jedynie iluzoryczną wobec istniejącego obecnie położenia geograficznego i politycznego oraz zdecydowanej woli Polski i Rumunii nieprzepuszczenia przez swe terytorium w żadnym wypadku wojsk czerwonej armii. Przez sojusz ten nato-

gólne, stanowiące treść stosunków między obu państwami. Współpraca ta nie wymaga ujęcia w formę układów i protokółów. Wystarczy duch wzajemnego zaufania. Misję, jaką mają do spełnienia w Europie oba narody, zbiegają się we wspomnieniach ich przyjaźni historycznej i w dążeniu do utrzymania polityki realnej oraz w ich metodzie politycznej, walczącej o pokój twórczy.

Min. Beck oznajmił oficjalnie uznanie Imperium Włoskiego, wnosząc kielich na cześć włoskiej pary królewskiej oraz cesarza i cesarzowej Etiopii. Oznajmienie to jest normalnym wyrażeniem życzliwego stanowiska, zajętego przez Polskę zgodnie z położeniem, jakie wytworzyło się w Europie po zwycięstwie Włoch w Etiopii.

Wizyta min. Becka — kończy autor — pozostanie nie tylko miłym wspomnieniem dla narodu włoskiego, ale będzie także dokumentem rozwoju realnej współpracy politycznej między Rzymem a Warszawą w służbie ładu i cywilizacji.

„Tribuna“, komentując toasty wygłoszone przez min. Ciano i min. Becka, stwierdza, że wielka sympatia, łącząca naród włoski z narodem polskim, i wspólna cywilizacja łacińska, węzły kulturalne i historyczne, wreszcie wspólne ich dążenia do równowagi sił w Europie i utrwalenia pokoju, nadają słowom obu ministrów szczególną doniosłość. Włochy mogą podnosić wielkość Polski, a Polska może cenić stanowisko i rolę Włoch w Europie, zwłaszcza, że stosunki między obu narodami obywają się bez tarć, przeciwności i zawisłości wzajemnej. Narody, które odnalazły siebie, mogą uznać wzajemnie swą wielkość, jako warunek utrwalenia pokoju w odnowionej Europie.

RZYM. — Prasa obszernie omawia wyniki rzymskiej wizyty ministra Becka.

„Lavoro Fascista“ pisze, że Polska dąży do równowagi pokojowej w Europie i pragnie osiągnięcia tej równowagi bez względu na charakter metod współpracy. Racjonalność polityki ministra Becka polega na tym, iż uznał on, że system genewski nie zapewnił należytej równowagi między narodami. Wizyta min. Becka wzmocniła włosko-polskie węzły przyjaźni oraz skonsolidowała całkowicie porozumienie, istniejące pomiędzy obu państwami.

„Corriere della Sera“ z zadowoleniem zauważa, że wizyta wydatnie zbliżyła i współność interesów obu narodów. Włochy posiadają poważny interes w tym, aby Polska była naturalnym przyjacielem Włoch oraz aby między obu państwami nie było żadnych nieporozumień. Przyjaźń polsko-włoska powinna stać się podstawą zdrowej polityki europejskiej i wzorem szerszej i poważniejszej współpracy.

„Gazetta del Popolo“, omawiając deklarację min. Becka, złożoną prasie, pisze: „Jest rzeczą szczególnie godną uwagi, że tak pozytywnie usposobiony mąż stanu, jak min. Beck, po rozmowach, przeprowadzonych z hr. Ciano i Mussolinim, nie tylko serdecznie potwierdził istnienie przyjaźni polsko-włoskiej, ale z ufnością ocenił widoki na przyszłość. Min. Beck dostrzegł we Włoszech elementy siły, stałości i decyzji. Na pewno też przekonał się o serdecznym zrozumieniu, jakie posiadają Włochy dla interesów Polski.“

miast stała się Czechosłowacja niebezpieczną bazą kominternu w sercu Europy.

Inne „gwarancje“ to Liga Narodów i Mała Ententa. Co sędzić o praktycznej wartości Ligi jako gwaranta bezpieczeństwa jakiegoś kraju, wiemy wszyscy. Praga jest jednak związana z t. zw. sterami ligowymi rozlicznymi węzłami międzynarodowymi, co jej utrudnia przyznanie się do bankructwa tej gwarancji. Mała Ententa powstała jako wyraz polityki obronnej 3-ech jej uczestników w stosunku do rewizjonizmu węgierskiego. Dziś, kiedy Jugosławia i Rumunia prowadzą zupełnie odmienną politykę, przed którą broni się Czechosłowacja, powoływanie się przez premiera Hodżę na Małą Ententę, jest jakimś nieporozumieniem. Jako jedyną gwarancję pozostała Czechosłowacji Francja, która jednak na skutek swej polityki stawia Pragę w trudnej sytuacji.

Wzrost obrotów handlowych

między Polską a Czechosłowacją

WARSZAWA. — Polsko-czechosłowackie obroty handlowe polepszyły się znacznie w roku ubiegłym, wzrastając w porównaniu do r. 1936 o około 15 procent. Ogółem w 1937 r. Polska wywoziła do Czechosłowacji towarów za 51.949.000 zł., przywożąc jednocześnie za 43.970.000 zł. Statystyki czechosłowackie uwiadcniają w roku ubiegłym poważny wzrost wywozu przez porty polskie.

Do Czechosłowacji Polska wywozi przede wszystkim drzewo, len, wyroby wlniane, zwierzęta rzeźne, przywozi

zaś z Czechosłowacji papier, bawełnę, szkło, samochody, chemikalia itd. Największą uwagę zwraca 4-krotnie powiększenie przywozu papieru z Czechosłowacji. Również przywóz samochodów wzrósł o 86 procent.

PRAGA. — Postanowiono, że czechosłowackie Ministerstwo Handlu wraz z instytutem eksportowym i innymi zainteresowanymi organizacjami gospodarczymi zorganizują na Targach Poznańskich oficjalny dział czechosłowacki.

Milion złotych rzucił Komintern

na propagandę w Polsce

PARYŻ. — Organ czwartej międzynarodówki komunistycznej — redagowanej przez zwolenników trockizmu „La Verite“ pisze, że mimo silnego rozłam między komunistyczną partią polską, która z dnia na dzień — ze względu na położenie w Rosji Sowieckiej — traci swe wpływy wśród pol-

skich mas — nie szczędzi pieniędzy do rozwinięcia silnej propagandy w Polsce.

Podobno w styczniu Komintern wyasygnował przeszło milion złotych dla akcji propagandowej w Polsce. Oczywiście, że „La Verite“ nie zapomina dodać, że rozłamowcy rekrutujący się z zwolenników kompartii — przechodzą do partii trockistycznych.

Perfinax i Tabouis na usługach Moskwy

Sensacyjny proces dziennikarzy w Paryżu

PARYŻ. — W jednym z sądów paryskich toczył się niezwykle interesujący proces między dwoma znanymi dziennikarzami: p. Geraud, pisującym pod pseudonimem Pertinax w „Echo de Paris“ i p. Jerzym Suarez, współpracownikiem pism pravicowych, którego Pertinax oskarżył o zniesławienie. Suarez zarzucił bowiem Pertinaxowi zbyt ścisły kontakt z ambasadą sowiecką.

W procesie w charakterze świadków zeznawał szereg wybitnych polityków, jak dep. Paul Reynaud, znany działacz skrajnej lewicy Bergery, b. minister, dep. lewicowy Frof, oraz szereg dziennikarzy pravicowych.

Dwóch z tych dziennikarzy Paul Marion i Bertrand de Jouvenel stanęło w obronie Suareza. Marion oświadczył, że w swej pracy dziennikarskiej stwierdził stałe podobieństwo wystąpień publicznych naczelnego publicysty organu komunistycznego Pery oraz Pertinaxa w „Echo de Paris“ i p. Tabouis w „Oeuvre“. Świadek spostrzeżenia swe popara szeregiem konkretnych przykładów.

De Jouvenel zeznał, że w czasie swego pobytu w Moskwie z p. Lavalem uderzyły go serdeczne stosunki Pertinaxa z wybitnymi działaczami bolszewickimi, m. in. z Woroszyłowem. Gdy Jouvenel zwrócił się z prośbą o umożliwienie mu wywiadu ze Stalinem, Radek odpowiedział, że jeśli kto miał

by otrzymać wywiad, to tylko Pertinax. Jouvenel zakończył swe zeznanie oświadczeniem, że wymieniona grupa dziennikarzy, a więc Pery, Pertinax i Tabouis nazywana jest w kołach prasowych „Klanem da“, to znaczy stałe potakującym temu, co powie Moskwie.

Sensacją procesu było to, że b. minister Frof oraz Bergery, mimo swych przekonań lewicowych, stanęli w obronie Suareza przeciw Pertinaxowi.

„Proces moskiewski kończy się

Los posądnych zadecydowany

MOSKWA. — Proces Bucharina, Rykowa i towarzyszy zbliża się ku końcowi. Spodziewana jest mowa prokuratora, przemówienia obrońców i ostatnie słowo oskarżonych. Wyrok zapadnie prawdopodobnie późno w nocy.

Pletniow w swych zeznaniach potwierdził zeznanie dr. Lewina, odnoszące się do uśmiercenia Mienzynskiego i Gorkiego. Pletniow tak samo, jak lekarz Lewin i Kozakow, został zmuszony do udziału w przestępstwie przez Jagodę, który go szantażował i terroryzował.

Kozakow przyznał się, iż lecząc Kujbyszewa przyczynił się do pogorszenia stanu zdrowia pacjenta. Maksymow Dikowski zeznał, że do ruchu prawicowego przystąpił w 1928 r. i że pozostawał w kontakcie z Jenukidze.

Przed końcem sesji prokurator ujawnił, iż w czasie rewizji znaleziono w tylnej kieszeni spodni Rosenholca tekst starej modlitwy prawosławnej o charakterze monarchistycznym, w której mowa jest o uratowaniu Rosji i pogroźbieniu jej wrogów. Rosenholc wyjaśnił, że o modlitwie tej nie wiedział nic a przypomina sobie tylko, że na parę miesięcy przed aresztowaniem żona jego, która jest chrześcijanką, wsunęła mu jakąś kartkę do kieszeni przed wyjściem do biura, mówiąc, że jest ta talizman rodziny i że kładzie mu go na szczęście.

Protest skrajnie lewicowych posłów angielskich przeciw procesowi Bucharina

LONDYN. — Skrajnie lewicowi posłowie Izby Gmin, wchodzący w skład frakcji parlamentarnej Niezależnej Partii Pracy: Maxton, Buchanan, Mac Govern i Stephen oraz sekretarz generalny tego stronnictwa Brockwy'em doręczyli ambasadorowi sowieckiemu Majskiemu ostry protest przeciw procesowi Bucharina i towarzyszy. Memoriał, adresowany do Stalina, pełny jest dosadnych określeń, piętnujących stosunki wewnętrzno-polityczne w Sowietach.

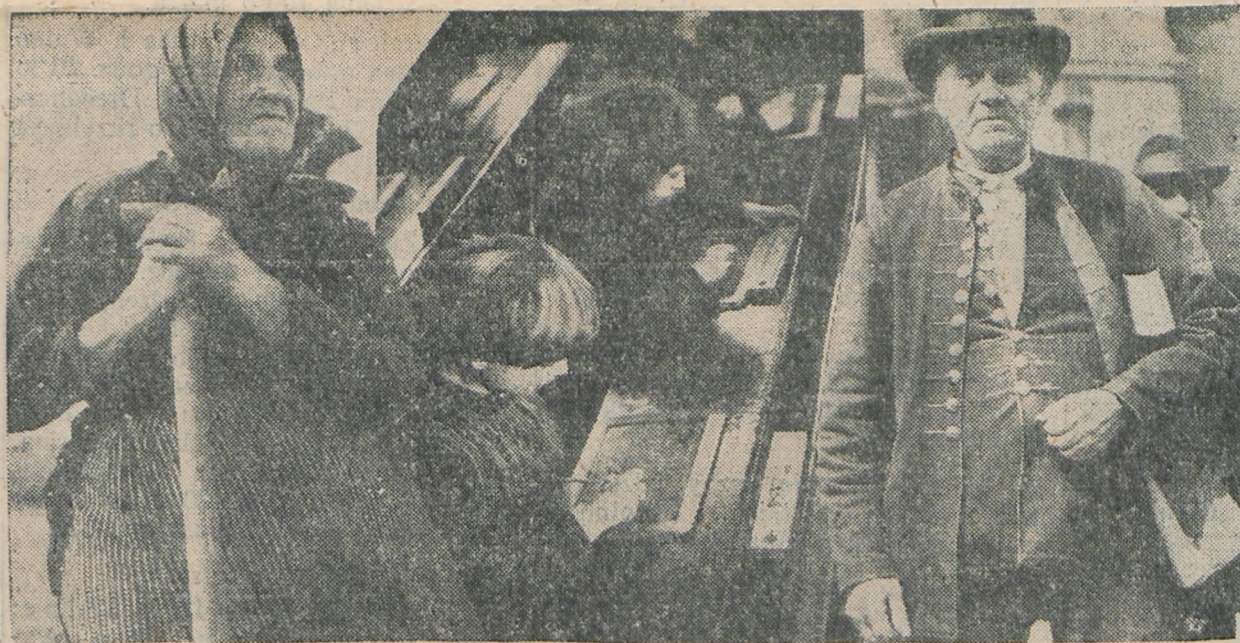
Protest, wręczony amb. Majskiemu, stwierdza, że barbarzyński terror w Zw. Sowieckim poderwał w społeczeństwie W. Brytanii opinię Sowietów. Procesy, egzekucje i t. w. „samobójstwa“ przyczyniły się do skompromitowania Związku Sowieckiego w oczach klasy robotniczej i wzmocniły dążenia do izolacji Sowietów. Omawiając akt oskarżenia i przebieg ostatniego procesu, autorzy memoriału stwierdzają, że daje on materiał do wnosku, że najwyższe stanowiska w Sowietach zajmują typy zdegenerowane. Procesy polityczne w Sowietach dają się porównać tylko z wymiarem sprawiedliwości u barbarzyńców.

W zakończeniu autorzy memoriału wzywają do wypuszczenia z więzień sowieckich tysięcy niewinnych ludzi i zaprzestania masowych rzezi.

Zamach na pociąg na linii Kijów—Moskwa

MOSKWA. — Pociąg pocztowy na linii Kijów—Moskwa wykoleił się w pobliżu stacji węzłowej Konotopy. Sledztwo wykazało, że wypadek spowodowany został rozsrubowaniem szyn. W pociągu odbywał podróż jak krążą pogłoski — wysoki dygnitarz sowiecki.

Władze sowieckie miały być od jakiegoś czasu powiadomione o planie zamachu, gdyż przy odejściu pociągu z dworca kijowskiego zastosowane były niezwykle środki ostrożności.



W związku z Kongresem Polaków w Niemczech w Berlinie, który był podniesiemy i potężną manifestacją zwartości, solidarności i poczucia narodowego ludu polskiego zespolonego w Rzeszy Niemieckiej pod symbolicznym znakiem „Rodła“, reprodukujemy w fotomontażu zdjęcie, przedstawiające: na lewo — polska wieśniaczka ze Śląska Opolskiego, w środku — dziewczyna polska w Niemczech, uczy się ojczyściej mowy, oraz na prawo — typ Polaka — Ślązaka, ze Śląska Opolskiego. Tacy Polacy otrzymali z rąk Patrona Zw. ks. Domańskiego odznaki wiary i wytrwania, służące dochowanie praw Polaka w Niemczech.

BOLESŁAW PRUS

O OJCOWIZNĘ

33)

— A co jabym powiedział, gdybyś mi drogę zastąpili ojcowie, rzeknąc „La Boga, Józek! gdzieś my cię będziemy szukali i czy twój pacierz trafi do naszych grobów, kiedy się wyprowadzisz na koniec świata?“ Co ja im powiem, albo i Staškowi, który głowę tu położył?

Hamer, słuchając tego, drgał z gniewu; mało fajki nie rzucił o ziemię.

— Co ty mi za bajdy pleciesz! — zawołał. — Mało to waszych sprzedawo gospodarstwa i poszło w świat, gdzie sa panami? Ojciec do niego przyjdzie po śmierci! słyszał kto? Ty patrz, żebyś przez upór sam nie zginał i mnie nie zgubił. Płacę sto rubli, niebywała cenę, a on mi baję, że gdzieindziej żyć nie potrafi.

— Gniewajcie się, nie gniewajcie, a ja gruntu nie sprzedam.

— Sprzedasz ty go, — odparł Hamer, wygrażając pięścią — ale już ja nie kupię. Roku między nami nie wysiedzisz...

I, odwróciwszy się, szedł ku domowi.

— A chłopak twój niech mi się nie włóczy na kolonie — dodał, stając. Nie dla was sprowadziłem bakałarza...

— Wielkarzec! to i nie będzie chodził, kiedy mu zazdrościcie powietrza w izbie — mruknął Slimak.

— Ojciec głupi, niech i syn będzie głupi! — krzyknął Hamer.

Rozeszli się.

Slimak, wracając do domu usłyszał lament. To Magda płacze, że gospodyni wymawia jej obowiązki. Slimak, milcząc usiadł na ławie, a tymczasem żona prawiała do dziewczuchy:

— Strawyby ci u nas nie zabrakło, to prawda, ale skąd ja ci wezmę pieniędzy na zasługi i na kolendę? Ino sama pomiarkuj. Rośniesz duża, po Nowym Roku patrzyłaby ci się większa zapłata, a u nas jej nie dostaniesz, na-

wet żadnej. Wreszcie już i roboty niema dla ciebie, jakieśmy krowę sprzedali...

Owczarz, wysłuchawszy, jak gospodyni wyprawia Magdę, odezwał się:

— Niedługo widać skończy się u was i moje panowanie. Po krowie Magda, po Magdzie ja...

— Ii... ty Maćku możesz tu siedzieć — przerwała gospodyni. — Przy koniach zawdy musi ktoś być, a choćbyśm ci jednego roku zasług nie dali, to odbierzesz w drugim. Z Magda zaś co innego. Ona młoda, jej dopiero na świat, więc po co ma usychać w biedzie.

— Jużci prawda — potwierdził Owczarz po namyśle. — Nawet dobryśta ludzie, że w takim zamartwieciu pomyśleliśta najpierw o tem, żeby nie psuć losu dziewczynie.

Slimak milczał, podziwiając rozum żony, która odrazu zrozumiała, że już Magda niema co u nich robić. Zarazem strach go zdjął na myśl, że tak prędko rozprząga się ich gospodarstwo. Całe sta pracowali na trzecią krowę i własną dziewczuchę, a dziś jeden dzień wystarczył, ażeby obie wygnać z domu.

W początkach listopada Magdy już

nie było u Slimaków. Nawet miejsce po niej w chacie zastygło i tylko gospodyni czasem pytała samej siebie: czy to prawda, że w tej izbie był jakiś Stasiak, że przy tym kominie kręciła się jakaś Magda, że w obórce stała trzecia krowa?

Tymczasem w okolicy mnożyły się kradzieże, a Slimak codziennie myślał, żeby w miasteczku kupić skoble i kłódki do budynków, to znowu, żeby wyciosać drągi i na noc wszystkie drzwi niemi zasować.

— Kradna u innych, to i mnie mogą okraść — myślał i niekiedy wyciągał rękę do siekiery, chcąc przynajmniej wyciosać zasuwę. Wnet jednak okazało się, że albo siekiera leży za daleko, albo ona ma za krótką rękę, więc — dawał pokój.

Tymczasem zima ustaliła się. Na wzgórzach wyrósł kożuch śniegu, grubo na łokieć, Białkę przykrył lód twardy, jak krzemień, gościńce wygładziły się; gałęzie drzew okrył Pan Bóg w koszulki ze śniegu, — a Slimak wciąż rozmyślał o zasuwach i skoblach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowa ofensywa wojsk gen. Franco na froncie aragońskim

SALAMANKA. — Wojska gen. Franco rozpoczęły natarcie na froncie aragońskim. Natarcie było do ostatniej chwili trzymane w absolutnej tajemnicy i zostało starannie przygotowane przez naczelne dowództwo w Salamance.

Dzięki efektowi całkowitego zaskoczenia już we wczesnych godzinach popołudniowych front wojsk rządowych został przerwany na szerokość 92 km.

Na niektórych odcinkach wojska gen. Franco posunęły się o 18 km. w głąb ugrupowania przeciwnika, który w pierwszej fazie natarcia stawiał dość poważny opór, lecz następnie wycofał się w nieładzie, pozostawiając setki jeńców i liczną zdobycz.

Japończycy zajęli stolicę prowincji Szensi

SZANGHAJ. — Ze strony japońskiej komunikują o zajęciu Pu-Czau, głównego miasta prowincji Szensi.

Wojska japońskie zagrażają obecnie poważnie chińskim linom obrony kolei Lunghai.

TOKIO. — Przedstawiciel cesarskiej kwatery głównej oświadczył, iż kolej, prowadząca do Lunghai, będąca jedną z głównych arterii komunikacyjnych Chin, znajduje się obecnie pod ostrzałem artylerii japońskiej, ustawionej na północnym brzegu rzeki Żółtej.

Przedstawiciel kwatery głównej dodał, iż kto panuje nad rzeką Żółtą, w rzeczywistości panuje nad całymi Chinami. Wojska japońskie zajęły już wszystkie kluczowe pozycje na północnym wybrzeżu rzeki. Wojska japońskie znajdują się w odległości 400 km. od Hankou.

Wojska chińskie są zagrożone obecnie z dwóch stron: przez siły japońskie, operujące wzdłuż kolei Pekin — Hankou, oraz przez kolumny, poruszające się od wschodu, gdzie główną bazą operacyjną jest Nankin.

Popółski o rokowaniach pokojowych pomiędzy Japonią a Chinami

SZANGHAJ. — W kołach cudzoziemskich zamieszkałych w Szanghaju krąży uporczywie pogłoski o prowadzonych rzekomo wstępnych rokowaniach pokojowych pomiędzy Japonią a Chinami. Sfery poinformowane wskazują na ostatnie przemówienie japońskiego ministra spraw zagranicznych Hiroty, który podkreślił, że pewien neutralny mąż stanu prowadzi obecnie akcje, celem umożliwienia rokowań pokojowych. Osobistością tą ma być wspomniany ambasador Wielkiej Brytanii w Chinach sir Archibald Clerk Kerr, który przed kilku dniami wręczył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Chin.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Ordynans generała zamordował 4 osoby w celach rabunkowych

ŁÓDŹ. — W Skierniewicach w rodzinie gen. Kozickiego, dowódcy garnizonu miasta — popełniona została niezwykle straszna zbrodnia. Oto podczas tygodniowego pobytu gen. Kozickiego w Warszawie, ordynans jego, 21-letni szeregowiec Bolesław Janowski z Łodzi, zamordował żonę generała, ich córeczkę, 18-to letnią kucharkę Józefę Olczakównę i 15-to letnią piastunkę Zofię Piotrowską.

Zbrodnię wykrył sam gen. Kozicki, po powrocie z Warszawy. Jak wykazywał nieład w mieszkaniu i znaleziony toból z bielizną, Janowski popełnił zbrodnię w celach rabunkowych. Zbrodni sprzyjał fakt, że willa gen. Kozickiego znajduje się w wielkim ogrodzie zdala od śródmieścia.

Za zbiegłym mordercą rozpoczęto pościg. Policja otoczyła Janowskiego w jednym z domów w okolicach Mińska Mazowieckiego. Morderca zaczął strzelać do policji, a gdy zabrakło mu kul, ostatnią kulą pozbawił się życia.

Zachodzi możliwość, że Janowski miał współników. Dokonano kilku arestowań. M. in. aresztowano jego przyjaciela, zamieszkałą w Skierniewicach.

Nabożeństwa polskie w Berlinie

Nazwa kościoła i adres	godzina
1) Najśw. Panny Marii, Wrangelstr. 56	8-ma, w każdą niedzielę i święta
2) św. Antoniego, Rüdigersdorferstr. 45	8-ma, w każdą niedzielę i święta
3) św. Piusa, Palisadenstr. 73	11.15 w każdą niedzielę i święta
4) św. Pawła, Oldenburgerstr. 46	co drugą niedzielę o godz. 8-mej, a czwartą niedzielę o godz. 7 rano.
5) św. Maurycego (Lichtenberg), Maurituskirchstr. 3	8-ma, w pierwszą i trzecią niedz.
6) Bożego Ciała, Thornerstr. 64	8-ma, w każdą drugą i czwartą niedzielę w miesiącu.
7) Serca Jezusa (Charlotbg.) Lützowerstr. 1	10.45 w każdą niedz. i święta.
8) Klary, Nowa-Kolonia, Prinz Handjerystr.	11.45 w każdą 2 i 4 niedzielę.
9) św. Elżbiety, Schöneberg, Kolonnenstr. 38/39	12-ta w drugim dniu wielkich świąt 1 w 1-szą medz. mies. października.

Wydział Opieki religijnej przy Dzielnicy II Związku Polaków w N. T. z. prosi wszystkich rodaków o liczne uczęszczanie na polskie nabożeństwa z kazaniem polskim w wyżej wymienionych kościołach.

Komunikaty

Przypominam, iż z dniem 15 marca 1938 r. upływa termin zgłaszania uczniów do Polskiego Gimnazjum w KWIDZYNIE.

Zgłoszenia skierować należy przez odpowiednie Dzielnice Związku Polaków w Niemczech, albo wprost na adres:

Dyrektor Polskiej Prywatnej Szkoły Wyższej Marienwerder Westpr. Dousstr. 10.

Porządek nabożeństw w Saksonii Nabożeństwa polskie

odbędą się w następujących parafiach:

W Rositz: w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 8-mej. O godzinie 15-ej gorzkie żale i kazanie polskie.

Sposobność do spowiedzi wielkanocnej już w sobotę od godz. 17.30 oraz w niedzielę przed i po nabożeństwie.

W Zipsendorf w niedzielę, dnia 13-go bm. o godz. 19-ej nabożeństwo sakramentalne z kazaniem polskim, potem sposobność do spowiedzi św.

W poniedziałek, dn. 14 b. m. przed i po Mszy św. również spowiedź. — Następnie odwiedzenie chorych.

Rodacy! Biercie liczny udział w nabożeństwach polskich i spełnijcie swój obowiązek wielkanocny.

Polskie Tow. Szkolne „Oświata”

urząca 6-ty wieczór kulturalno oświatowy w Berlinie i to: w poniedziałek, dnia 14-go marca br. w Domu Polskim, w wtorek, dnia 15-go marca na Weddingu, Hochstr. 42, w środę, dnia 16-go marca w Nowej Kolonii, Thomasstr. 28.

Początek wieczorków o godzinie 20-tej.

Temat: „Polacy w Europie”.

Na ostatni wieczór oświatowy w tym półroczu zimowym zapraszamy Rodaków jak najserdeczniej. Zarząd.

Kalendarz zebrań Zw. Polaków w Niemczech

Dzielnicy II

Dnia 14-go marca.

Zw. Polaków w N. T. z. Oddz. Charlottenburg: Walne zebranie odbędzie się o godz. 20.15 w Haus am Lützow Nr. 14.

Z powodu bardzo ważnych spr. jest obowiązkiem wszystkich członków i członkim brać udział w zebraniu. Goście bardzo mile widziani.

Kalendarz zebrań towarzyszeń polskich

Dnia 15-go marca.

Tow. Kat. Rob. Polskich w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godzinie 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52.

Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członków. Ważne sprawy.

Dnia 16-go marca

Tow. Polsko-Kat. na południow.-wschodzie Berlina. — Zebranie odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w salce parafialnej Najśw. Panny Marii, przy Wrangelstr. 54.

Dnia 17-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia III: Walne zebranie odbędzie się o godz. 3 wieczorem w lokalu p. Marciniaka. Wszystkich członków uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dnia 19-go marca.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia I. Walne zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim, przy Dresdnerstrasse 52. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 20-go marca.

Polskie Zjedn. Pracy w Pyritz: Zebranie odbędzie się o godz. 12-tej w Pyritz w lokalu posiedzeń, przy Kleine-Wollweberstr. 11.

Uprasza się o przybycie wszystkich Rodaków i Rodaczek z Pyritz i okolicy. Na zebraniu obecni będą przedstawiciele z Lipska i Szczecina. Tow. „Stella“ w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w Domu Polskim, przy Dresdnerstr. 52.

Dnia 26-go marca.

Tow. „Oświata“ filia II w Berlinie: Walne zebranie odbędzie się o zwykłym czasie w lokalu posiedzeń, Proskauerstr. 29. Uprasza się o liczne przybycie członków.

Program radiowy

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 14-go marca.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Muzyka z płyt. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Z pieśnią po kraju“. — 16.15 Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry mandolinistów. — 17.00 „Wpływ odkryć i wynalazków“ — odczyt. — 17.15 Recital fortepianowy Sari Hir. — 18.10 Pieśni Luigi Denzy. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 Dyskusyjny: „Czy organizacje kobiece mają rację bytu“. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 22.00 Koncert wieczorny.

Wtorek, dn. 15-go marca

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Spiewają Ninon Vallin i Armand Crabbé. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Wielki samouk — Jerzy Stephenson“ — aud. dla dzieci. — 16.20 Koncert orkiestry

Straży Więziennej. — 17.00 Wielki kanion rzeki Colorado — felieton. — 17.15 Muzyka kameralna. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 „Przy stoliku literackim“ — gawęda młodych pisarzy. — 19.30 „Polska twórczość chóralna“. — 20.00 Koncert rozrywkowy. — 21.00 „Sylwestki kompozytorów polskich“ — Apolinary Szeluta. — 21.45 Melodie tańeczne.

Wyciąg z wygranych 5-ej klasy 50. Preuss.-Süddeutsche (276. Preuss.) Klassen-Lotterie

Bez gwarancji

Na każdą wyciągniętą los wypadają dwie jednakowo równe wygrane i to po jednej na każdy los tego samego numeru w obu oddziałach I i II

27 dzień ciągnięcia

W ciągnięciu przedpołudniowym padło:

2 Geminne zu 500000 RM.	33504
10 Geminne zu 3000 RM.	15165 134071 160570
161977 385100	
22 Geminne zu 2000 RM.	46932 51864 71981
138591 226610 305576 307945 336994 347845	
393611 398036	
60 Geminne zu 1000 RM.	1869 10984 11433
12443 22195 26455 32544 46617 54029 55908	
67018 69867 69873 105041 106119 157679 189035	
212408 214353 224349 288867 301503 340027	
351090 367391 370135 381111 381893 391190	
395518	
110 Geminne zu 500 RM.	2250 2885 4215 10346
12007 15231 18477 29262 36037 36835 44219	
48991 71638 85898 89477 99603 99974 121372	
124860 129941 147467 155050 155321 155408	
162858 165692 172546 186716 190004 191108	
214189 216263 223597 245320 248930 258328	
259393 272350 277867 280083 281481 292832	
297005 304422 306416 325626 333139 349314	
353492 367203 371828 372328 381612 385129	
398377	

196 Geminne zu 300 RM.	707 11173 11520 14821
15423 21229 22638 27699 27732 36306 42174	
45162 51398 60868 62282 65952 72778 78710	
79810 81059 82222 82402 86101 95158 100756	
106598 118631 119583 122431 123814 130659	
132556 139797 141534 160155 166112 170142	
175488 178000 178946 177061 177497 179241	
196298 204739 207615 210571 211875 212309	
212897 216581 227274 229880 231127 233292	
238804 239339 245293 245835 251938 252695	
256155 258967 262843 265355 269414 271076	
280293 280436 299201 300401 315945 316435	
317049 319553 323472 32552 326638 329853	
334418 338208 342433 342982 349897 358863	
359273 364073 376960 377572 378099 382239	
384139 385748 386444 395683 396641 397737	
397941	

W ciągnięciu popołudniowym padło

4 Geminne zu 3000 RM.	10021 265905
30 Geminne zu 2000 RM.	6130 84222 87257
102293 192392 205188 239508 253069 269480	
272896 275649 316791 346355 348710 364293	
56 Geminne zu 1000 RM.	1212 7609 7828 8412
18594 40103 77037 77246 95927 108631 111162	
121462 135336 150861 185712 190044 225400	
244333 276840 284294 312435 343345 343523	
357724 373177 377428 383286 386780	
64 Geminne zu 500 RM.	7419 8762 10327 12402
27332 27734 36455 39850 45416 125426 148359	
176212 181568 188012 205614 223751 230868	
244368 246138 258718 263954 300558 304355	
306917 310642 311707 313499 323329 323700	
344407 345566 351975 360918 361200 368108	
369298 376665 377153 379328 382775 391005	
396573	

144 Geminne zu 300 RM.	12540 12585 15282
22540 22892 23812 29203 31416 32173 34663	
37725 38616 44045 52339 53511 63549 62168	
7056 78527 82373 84072 87216 88987 89729	
91444 100754 106153 108865 116935 139370	
142387 143391 146266 147119 152559 160462	
183390 187292 188096 192944 212190 218108	
221114 221828 244919 244956 255299 259843	
262802 263998 266383 271359 295829 297959	
302638 305130 311909 315272 320601 322486	
333317 340854 348093 380622 384268 384468	
375248 381120 381857 383919 390661 399918	

Alexander Sienkiewicz

profesor przy wydziale zagranicznym, szczególnie dla Polski i państw ościennych udziela nauki w

Konservatorium

Klindworth - Scharwenka

Berlin W 35, Woyschstr. 36, tel. 225498

KSIAŻKI DO NABOŻEŃSTWA

Chwila z Bogiem	skórzana oprawa	1.35 RM
Boga Rodzica	skórzana oprawa	1.35 RM
Wiara, nadzieja i miłość	skórzana oprawa	1.55 RM
Oliarzyk polski	skórzana oprawa	0.60 RM
Biogostawieni miłosierni	skórzana oprawa	0.75 RM
Kantyczki z nutami	sztywna okładka	1.50 RM

Książki do nabożeństwa wysyłamy za zaliczką pocztową (Nachnahme) lub po uprzednim nadesłaniu pieniędzy. Na porzucenie należy dołączyć 1. fen.

Administracja

„Dziennika Berlińskiego“

Berlin W. 35, Potsdamerstr. 61

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck- und Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Od powiadz alny za redakcję: Czesław Tabernacki Berlin W 62, Lutherstr. 17 — DA. II 947 Druk „Standard Polski“ G.m.b.H. w Herne